

ks. Henryk Majkrzak SCJ

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

ŚWIĘTA MONIKA – WZÓR CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ŻONY I MATKI

SAINT MONICA. THE EXAMPLE OF THE CHRISTIAN
WIFE AND THE MOTHER

Abstrakt

Święta Monika jest dla nas przykładem chrześcijańskiej żony i matki. Obecnie ludzka rodzina boryka się z różnymi problemami i dlatego potrzebujemy przykładów świętych kobiet. Jedną z nich jest św. Monika, która żyła w IV wieku. Była osobą pokorną, cierpliwą i pełną nabożeństwa do Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. Jej mąż Patrycjusz był poganinem, a syn Augustyn opuścił Kościół i wstąpił do sekty manichejczyków. Monika modliła się za nich, była cierpliwa i towarzyszyła im. Nawrócili się, przyjęli chrzest i całkowicie zmienili swoje życie. Augustyn został kapłanem, a następnie biskupem. Misja Moniki skończyła się i wówczas mogła już odejść. Jej śmierć była budująca dla rodziny. Prosiła bliskich o modlitwę za nią w czasie Mszy Świętej i obiecała, że będzie wstawiała się za nimi u Boga.

Słowa kluczowe: św. Monika, matka, rodzina, świętość

Abstract

Saint Monica is for us an example of the Christian wife and the mother. The human family struggles now with the different difficulties and we do need a good examples of saint women. One of them is the saint Monica who lived in fourth century. She was a person very humble, patient and full of the devotion towards Jesus Christ and His Church. Her husband Patricius was a pagan and her son Augustin abandoned the Church and joined to the Manicheans. Monica prayed for them, was very patient with them and accompanied them. They converted and changed totally their life and received the sacrament of baptism. Augustin became a priest and then a bishop. The mission of saint Monica was over. This saint woman triumphed and she could finish her life. The Monica's death was a good example for her family. She asked them to pray for her during the Holy Mass and promise them to be very closed to them even after her death.

Keywords: Saint Monica, family, mother, sanctity

Wstęp

Małżeństwo i rodzina przeżywają współcześnie w obszarze kultury Zachodu wielki kryzys. Celebryci z wielkim tupetem chwala się kolejnym partnerem czy też partnerką, wmawiając społeczeństwu, że na tym polega szczęście człowieka. Tymczasem prawda jest zupełnie inna. Kiedy małżonkowie po wielu latach spojrzą na siebie i powiedzą sobie: było różnie, ale przeszliśmy razem przez życie, dziękuję ci za to, że dzięki tobie poznałam radość macierzyństwa, dzięki tobie poznałem radość ojcostwa, to są to chwile szczęścia. Wierność jest najpiękniejszą cechą katolickiego małżeństwa. W dobie wspomnianego kryzysu trzeba sięgać po przykłady świętych małżonków, które nigdy nie tracą aktualności. Przykładem świętej żony i matki jest św. Monika, jedna z tych kobiet, które swoim życiem ozdobiły chrześcijaństwo.

1. Święta Monika jako kobieta i chrześcijanka

Święta Monika jest patronką trudnych spraw małżeńskich i rodzinnych. Na jej temat opracowano wiele publikacji. Badano jej relacje z synem Augustynem, predyspozycje do filozoficznej refleksji, charakter i wpływ na otoczenie¹. Według rękopisów jej imię brzmi Monnika, a nie Monika². Niektórzy twierdzą, że jest ono skrótową formą pochodzącą od Amonica lub Ammonica. Imię to pochodzi więc od Boga Amona. Przyrostek „ica” oznacza: „Ta, która należy do Amona”³.

Tej bardzo utalentowanej kobiecie Bóg powierzył trudną misję nawrócenia męża Patrycjusza i syna Augustyna. Dobrze znamy jej życie na podstawie dzieł syna, który często pisał ze wzruszeniem i z wielką szczerością o swojej matce⁴. Piękno jej postaci ukazał przede wszystkim w *Wyznaniach*, które są najstynniejszym i najpoczytniejszym jego dziełem. Wielokrotnie składał jej hołd, gdyż uważał, że wszystko jej zawdzięcza⁵. W rysach charakteru Moniki spotkamy fenicki upór, rzymską przedsiębiorczość i chrześcijańskie miłosierdzie⁶. Augustyn odziedziczył po niej inteligencję, umiłowanie prawdy, szlachetność i siłę charakteru. Jej zawdzięczał chrześcijańskie wychowanie i finansową pomoc w studiach. Dzięki jej wytrwałym modlitwom pokochał tylko prawdę⁷. Dzięki matce powrócił do Kościoła, dlatego napisał o niej najpiękniejsze słowa, jakie syn może napisać o matce. Uznał, że matka dwa razy go rodziła, raz po-

¹ Por. V. ARMINJON, *Monique de Thagaste. La grande africaine*, Myans 1989; S. BACK, *Monika, Mutter und Heilige oder sie vente viele Jahre. Leben der heiligen Monika*, Würzburg 1967; L. A. DELASTRE, *Sainte Monique*, Lion 1960; M. G. DORE, *Monica, la mamma che salva*, Brescia (b.r.w.); G. FALBO, *Vita di S. Monica*, Roma 1980; M. GARRIC, *Sainte Monique et saint Augustin*, Paris 1968; R. HOLTE, *Monica, the „Philosopher”*, „Augustinus” 39(1994), s. 293-316; H. ROCHA, *Monica, uma mulher forte: Vida de santa Monica*, São Paulo 1981.

² Por. J. CZUJ, *Żywot św. Augustyna*, Warszawa 1952, s. 223.

³ F. VATTIONI, *Letimologia di Monica*, „Augustinus” 22(1982), s. 584.

⁴ Por. H. MAJKRZAK, *Przyjaźń w życiu św. Augustyna*, Kraków 2007, s. 105.

⁵ Por. ŚW. AUGUSTYN, *O życiu szczęśliwym*, 1,6, w: TENŻE, *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999, s. 21.

⁶ Por. H. MAJKRZAK, *Przyjaźń...*, dz. cyt., s. 106.

⁷ Por. ŚW. AUGUSTYN, *O porządku*, II, 20, 52, w: TENŻE, *Dialogi filozoficzne*, dz. cyt., s. 232.

śródm cierpienia ciała do życia doczesnego, a drugi raz pośród łez i modlitw do życia wiecznego⁸. Niektórzy uważają nawet, że matka zdominowała jego życie wewnętrzne⁹, lecz nie wydaje się, aby tak było.

Urodziła się w 331 roku w afrykańskiej Tagaście (obecnie miasto Souk Ahras w Algierii), w Numidii. Był to wtedy bardzo żyzny teren. Jej rodzina nie była bogata ani też biedna. Mieli służących w domu i posiadłości ziemskie. Była to rodzina katolicka. Monikę wychowywała służąca. Ufała jej, bo wychowała także ojca Moniki. Służąca uczyła ją przede wszystkim tego, aby unikała wszystkiego, co nie przynosi zaszczytu. Augustyn wspomina ją z wielką wdzięcznością¹⁰. To służąca kształtowała w Monice wiarę, umiarkowanie i umartwienie. Monika była bardzo inteligentną kobietą, bo umiała odpowiedzieć na subtelne rozważania Augustyna, który fascynował się w pewnym okresie swojego życia manicheizmem¹¹ i brała udział w dyskusjach grona przyjaciół w Kasycjakum. Miała silną, zdecydowaną wolę, szlachetny charakter, głęboką wrażliwość i skłonność do modlitwy. Zachowywała posty, a w Mediolanie pytała bpa Ambrożego o to, czy ma pościć zgodnie ze zwyczajem panującym w Tagaście czy też zgodnie ze zwyczajem panującym w Mediolanie. W duchu chrześcijańskiego posłuszeństwa przyjęła wyjaśnienia Ambrożego i za jego radą zrezygnowała z zanoszenia pokarmów na groby męczenników¹².

2. Święta Monika jako żona

Nie wiemy, kiedy Monika wyszła za mąż za poganina Patrycjusza. Miała 23 lata, gdy urodziła Augustyna, który prawdopodobnie był jej pierworodnym synem. Gdy umierała w Ostii, miała 56 lat, a Augustyn 33 lata¹³. Jej mąż był obywatelem Tagasty i szanowanym członkiem rady

⁸ Por. św. AUGUSTYN, *Wyznania*, IX, 8, Warszawa 1992, s. 260; TENŻE, *De dono perseverantiae*, 20, 53.

⁹ Por. P. BROWN, *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993, s. 22.

¹⁰ Por. św. AUGUSTYN, *Wyznania*, IX, 8, *dz. cyt.*, s. 260.

¹¹ Por. tamże, III, 11, *dz. cyt.*, s. 90.

¹² Por. tamże, VI, 2, *dz. cyt.*, s. 149; TENŻE, *List* 36, 14, 32, Pelplin 1991, s. 262.

¹³ Por. tamże, IX, 11, *dz. cyt.*, s. 271.

miejskiej. Miała jeszcze co najmniej córkę i drugiego syna Nawigiusza. Augustyn pisał o siostrze, której imienia nie znamy, jako o świętej przełożonej¹⁴. Patrycjusz zlecił żonie wychowanie dzieci, a sam troszczył się o zapewnienie rodzinie środków materialnych. Kiedy Augustyn ukończył szkołę w Madaurze, wysłał go na studia¹⁵. Chciał, aby Augustyn studiował w Kartaginie, bo zależało mu na prestiżu rodziny.

Małżeństwo Moniki nie należało do szczęśliwych. Mąż Patrycjusz był poganinem, teściowa była podejrzliwa, a służące skłonne do plotek. Monika cierpliwie znosiła wybuchy gniewu i zdrady męża. Odpowiadała milczeniem i cierpliwością. Kiedy jego gniew mijał, tłumaczyła mu łagodnie, że nie miał racji. W ten sposób zdobyła sobie szacunek męża, który nigdy jej nie uderzył. Przyjaciółki czasami zazdrościły jej, bo na swoim ciele nosiły ślady pobicia. Na zdrady nie odpowiadała kłótnią, lecz modlitwą i oczekiwaniem pełnym ufności, że mąż nawróci się i zostanie chrześcijaninem. Do modlitwy dołączyła dobroć, uległość. Tym zdobyła sobie szacunek męża. Ta metoda okazała się skuteczna. Patrycjusz zapisał się do grona katechumenów. W 370 roku przyjął chrzest i wkrótce zmarł. Dobroć Moniki zwyciężyła. Później Augustyn jako biskup nie zezwalał powierzonym jego trosce dziewczynom sierotom na małżeństwo z poganinem¹⁶. Pamiętał o przeżyciach swojej matki. Dobroć Moniki przemieniła także i serce teściowej. Po początkowych nieporozumieniach żyły w przyjaźni. Wśród przyjaciółek i znajomych promieniowała roztropnością, mądrością, unikała złorzeczenia i narzekania, natomiast wprowadzała atmosferę pokoju.

3. Ofiarna matka

Monika troszczyła się o chrześcijańskie wychowanie dzieci. Rodziła je pośród łez i modlitw tyle razy, ile razy oddalały się od Boga. Zapisała Augustyna do grona katechumenów, lecz nie ochrzciła go. Gdy w wieku

¹⁴ Por. ŚW. AUGUSTYN, *List* 211, 4.

¹⁵ Por. TENŻE, *Wyznania* II, 3, *dz. cyt.*, s. 58.

¹⁶ Por. TENŻE, *Listy* 152-155.

16 lat zachorował, pomyślała o jego chrzcie, ale gdy powrócił do zdrowia, porzuciła tę myśl, bo wiedziała, że czeka na niego wiele pokus. Miała nadzieję, że studia zbliżą Augustyna do Boga, dlatego też po śmierci męża opłacała naukę syna, w czym wspierał ją bogaty Romanian z Tagasty¹⁷.

Augustyn w wieku 19 lat opuścił wspólnotę kościelną i poszukując przede wszystkim prawdy, wstąpił do sekty manichejczyków. Zachował jednak wiarę w Boga, w życie przyszłe i Opatrzność, nadal kochał także Jezusa. Po pewnym czasie wrócił do domu z konkubiną i dzieckiem. Monikę zasmucał bardziej fakt herezji syna, bo wiedziała, że ta antykatoicka sekta, która przyćmiła naukowe osiągnięcia Augustyna, pozbawiona jest chrześcijańskiego ducha, a jej nauczanie pełne jest błędów. Zrozumiała, że jej ukochany syn wstąpił na drogę zagłady, i pojęła, że misja jej życia polega na tym, aby inteligentny i wspaniałomyślny syn powrócił na łono Kościoła. Tej misji oddała wszystkie swoje siły. Jaką taktykę obrała? Modliła się za niego, towarzyszyła mu i przekonywała go, że błędzi. Z ufnością oczekiwała na godzinę Pana. Znała słowa Jezusa: „Proście, a będzie wam dane” (Mt 7,7). Modliła się bardziej za pomocą łez niż słów.

Gdy Augustyn wstąpił do manichejczyków, Monika zamknęła przed nim drzwi do swojego domu. Wtedy zamieszkał u przyjaciela Romaniana. Później jednak przemyślała swoje zachowanie i oceniła je jako błędne. W proroczym śnie została zapewniona, że jej syn nawróci się, przyjeżdża go do domu i już nigdy nie chciała go opuścić. Pojechała za nim do Kartaginy, a następnie do Italii. W Kartaginie przed odpłynięciem do Ostii oszukał ją i potajemnie odpłynął. Przez wiele lat później wyrzucał sobie, że oszukał tak wspaniałą matkę. Dotarła za nim do Mediolanu. Chciała być u jego boku jako dobra, cierpliwa, usłużna, wierząca i ufająca matka. Nie uległa jego subtelnym rozważaniom, chociaż wielu im uległo.

Monika szukała osoby z odpowiednim autorytetem, która przekonałaby syna o błędzie, nikt jednak nie chciał się z nim zmierzyć, bo Augustyn był słynny jako mówca i prawie zawsze zwyciężał w dyskusjach, chociaż jego rozmówcy gorliwie bronili swojej wiary¹⁸. Biskup Ambroży zapewnił ją w Mediolanie, że syn tak wielu łez nie może się zagubić.

¹⁷ POR. TENŻE, *Przeciw Akademikom* II, 2, 3, w: TENŻE, *Dialogi filozoficzne*, dz. cyt., s. 83.

¹⁸ TENŻE, *De duabus animabus*, 9.

Biskup niewiele rozmawiał z Augustynem, ale okazywał mu duszpasterską dobroć i uprzejmość. Jego kazania wywarły wielkie wrażenie na Augustynie. W Mediolanie powiadomił on matkę, że nie należy już do grona manichejczyków. Ta wiadomość sprawiła jej wielką przyjemność. Zrozumiała, że rozpoczął się proces nawrócenia syna. Czuła, że zaczynają się spełniać jej oczekiwania, i była wdzięczna Ambrożemu za pozytywny wpływ na jej syna. Traktowała biskupa jak anioła Pańskiego, który prowadzi jej syna w stronę światła. Ambroży ze swej strony współczuł Monice.

Monika nalegała, aby Augustyn się ożenił, bo spodziewała się, że przez to powróci do Kościoła i się ochrzci. Miała nadzieję, że po 14 latach pożycia z konkubiną wreszcie uporządkuje swój status. Z konkubiną łączyła go wierność i miłość. Towarzyszyła mu wszędzie i obdarzyła go synem Adeodatem, który był aniołem dobroci i człowiekiem niezwykle inteligentnym¹⁹. Coś stało na przeszkodzie ich małżeństwa, ale nie wiemy, na czym polegała trudność²⁰. Prawdopodobnie przeszkodę stanowił niski status społeczny kobiety, dlatego ich związek nie mógł być zalegalizowany. Dała jednak Augustynowi radość kochania i bycia kochanym. Kiedy poświęcił swoje życie Bogu, ona po powrocie do Afryki uczyniła podobnie. Prawdopodobnie Adeodat odwiedził ją w Kartaginie, a Augustyn z pewnością powiadomił ją o śmierci Adeodata. Monika tymczasem szukała odpowiedniej kandydatki dla Augustyna w Mediolanie. Znalazła ją. Augustyn miał 31 lat, a dziewczyna kilkanaście. Monika modliła się i prosiła o znak z nieba, że to małżeństwo będzie szczęśliwe. Obawiała się, aby nie stanowiło ono przeszkody dla syna w drodze do mądrości. Pragnęła, aby jej syn był dobrym chrześcijaninem i nauczycielem.

Augustyn odniósł podwójne zwycięstwo: nad błędami i nad namiętnościami. Przewyciężył sceptycyzm, który był przeszkodą na drodze do prawdy; przewyciężył materializm, który wykluczał pojęcie Boga i duszy; przewyciężył też naturalizm, który kazał mu liczyć tylko na własne siły. Uznał boskość Chrystusa, autorytet Kościoła i potrzebę łaski. Opuścił ziemskie nadzieje i poświęcił się Bogu, szukając mądrości. Pragnienie mądrości zrodziło się w nim w wieku 19 lat, w wieku 32 lat

¹⁹ TENŻE, *Wyznania*, IX, 6, dz. cyt., s. 257.

²⁰ Por. tamże, VI, 15, s. 176.

zaś jeszcze się wzmogło. Musiał jeszcze zwyciężyć w sobie miłość do pieniędzy, zaszczytów i do kobiety. Pewnego dnia usłyszał głos dziecka: „Bierz i czytaj”. Otworzył Biblię na dowolnej stronie i przeżył głęboki wstrząs. Moment ten nie dotyczył powrotu do wiary, bo proces ten w nim się już dokonał, lecz nawrócenia na praktykę rad ewangelicznych, rezygnację z małżeństwa i kariery. Monika pragnęła, aby Augustyn odzyskał wiarę i został dobrym chrześcijaninem. On pragnął służyć tylko Bogu. Kończyła się misja Moniki, a rozpoczynała się misja Augustyna.

Augustyn poprosił mediolańczyków, aby znaleźli sobie innego nauczyciela. Wymówił się trudnościami z oddychaniem i bólem piersi. Na przełomie października i listopada wraz z matką, bratem Nawigiuszem, synem Adeodatem, Alipiuszem, kuzynami – Lastydianuszem i Rustykiem, uczniami – Trygencjuszem i Licencjuszem udał się do willi Werekundiusza w Kasycjakum. Przygotowywał się do chrztu. Afrykańska wspólnota licząca dziewięć osób żyła tam głęboką duchowością. Sporo czasu przeznaczano na dyskusje filozoficzne i religijne. Monika starała się być matką dla wszystkich. Przygotowywała posiłki i brała udział w dyskusjach. Pewnego dnia wzbudziła podziw wszystkich, gdy stwierdziła, że pokarmem duszy jest prawda²¹, że nie można być szczęśliwym bez mądrości, a do życia szczęśliwego prowadzi wiara, nadzieja i miłość. Słyszając to wszystko, Augustyn zapragnął zostać jej uczniem.

Swoją miłością do dzieci Monika obdarzyła także wnuka Adeodata, który urodził się w Kartaginie w 372 roku. Nie był oczekiwany, lecz rodzice przyjęli go z miłością. Towarzyszył rodzicom w Tagaście, Kartaginie, Rzymie i Mediolanie. Po swoim nawróceniu Augustyn schronił się wraz z nim w Kasycjakum w Brianzy. Uczestniczył tam w dyskusji na temat szczęśliwego życia. Na pytanie: „Kto posiada Boga?”, odpowiedział: „Ten, kto ma duszę czystą”. Augustyn przedstawił Adeodata Manliuszowi Teodorowi, który był znanym filozofem chrześcijańskim. Na początku 387 roku Augustyn i Adeodat powrócili do Mediolanu i tam przyjęli chrzest. Po wyjeździe matki Adeodat pozostał w Mediolanie. W Ostii wśród łez zegnał om ukochaną babcie Monikę. Kilka miesięcy przebywał w Rzymie, a następnie w sierpniu 388 roku wsiadł na statek do afrykań-

²¹ Por. św. AUGUSTYN, *O życiu szczęśliwym*, II, 8, dz. cyt., s. 23.

skiej Kartaginy. W Tagaście dołączył do pierwszych augustianów, tworzących wspólnotę zakonną. Był rozmówcą Augustyna na temat wychowania. Tak powstał dialog *O nauczycielu*. Zmarł pomiędzy 389 a 391 rokiem.

4. Wzór chrześcijańskiego umierania

Ambroży ochrzcił Augustyna i Adeodata nocą, w Wielką Sobotę, z 24 na 25 kwietnia 387 roku. Monika była szczęśliwa. Misja jej życia dobiegała końca i mogła już odejść. Osiągnęła więcej, niż się spodziewała. Przed powrotem do Afryki ona i jej bliscy zatrzymali się w Ostii, która wówczas pełniła rolę portu rzymskiego. Przywożono tam z Afryki amfory wypełnione oliwą i zbożem, aby wyżywić milionowe miasto. Obecnie można zwiedzać w Rzymie wzgórze (Monte Testaccio) powstałe w wyniku składowania odpadków pochodzących z milionów zużytych amfor. Odpoczywali po długiej podróży. Pewnego dnia stali w oknie wychodzącym na ogród domu, w którym się zatrzymali. Rozmawiali o życiu wiecznym świętych i starali się zrozumieć ich szczęście. Zapomnieli o sprawach ziemskich i o sobie. Wpadli w ekstazę²². Nie było to pierwsze wydarzenie mistyczne w życiu Moniki. W czasie rejsu z Kartaginy do Ostii, gdy na morzu szalał sztorm, została zapewniona w widzeniu, że nikt nie zginie. Ta silna i konkretna kobieta umiała rozróżnić boskie objawienia od wytworów własnej fantazji.

Kilka dni po wizji w Ostii Monika zaczęła się przygotowywać do odejścia. Czuła, że zbliża się kres jej doczesnego życia. Miała gorączkę i położyła się do łóżka. Wyjaśniono jej, że zbliża się koniec, dlatego zaczęła przygotowywać się do spotkania z Bogiem. Bliscy zapytali ją, czy chce, aby jej ciało przewieziono do Afryki, aby mogła spocząć obok męża. Odpowiedziała im, żeby się tym nie martwili, bo dla niej nie ma znaczenia, skąd Bóg wskrzesi jej ciało do nowego życia. Osiągnęła pełnię chrześcijańskiej doskonałości. Prosiła jedynie o modlitwę przed ołtarzem Pańskim. Towarzyszyły jej wiara, zaufanie i miłość oraz dystans do spraw ziem-

²² Por. TENŻE, *Wyznania IX*, 9, dz. cyt., s. 266.

skich²³. Jesienią 387 roku, w dziewiątym dniu choroby Monika zmarła i została pochowana w Ostii. Miała 56 lat. Augustyn nie płakał, bo uznał, że tak chwalebna śmierć matki nie może być oplakiwana. Odczuł jednak ból po jej stracie, a po powrocie do domu rozplakał się. Za bardzo kochał matkę, aby uniknąć łez²⁴. W lecie następnego roku po raz ostatni pochylił się nad grobem ukochanej matki. Żył jeszcze 43 lata, lecz nie odwiedził ponownie grobu matki, bo nie podróżował już do Rzymu. Jej grób odwiedzali Alipiusz i inni przyjaciele Augustyna, który w *Wyznaniach* prosi czytelników o modlitwę za swoich rodziców: Monikę i Patrycjusza. Augustyn w ostrych słowach bronił dobrego imienia matki w polemice z Julianem: „To, że obrzuciłeś obelgami również i moją matkę, która nie uczyniła ci nic złego, która nigdy nie mówiła niczego przeciw tobie, jest znakiem, że zwyciężył cię zły geniusz złorzeczenia i że nie bałeś się tego, co napisano, że oszczercy nie odziedziczą królestwa Bożego (1 Kor 6,10) (...) Ja natomiast cenię twoich rodziców godnych czci, chrześcijan katolików, i cieszę się wraz z nimi, że zmarli, zanim zostałeś heretykiem”²⁵. Przypuszczał, że matka w wieczności nie zna jego dalszego życia, gdyż ta, która towarzyszyła mu w podróżach przez lądy i morza, nie mogłaby go opuścić, lecz dalej towarzyszyłaby mu w snach, pocieszając go w smutku²⁶.

Zakończenie

Na początku V wieku Anicjusz Eucheniusz Basso wyrył napis na jej grobie: „Tu zostawiła swoje prochy, o Augustynie, twoja najczystsza matka, nowe światło do twoich zasług. Ty, kapłanie wierny niebiańskim prerogatywom pokoju, ucz dobrych obyczajów powierzonego tobie ludu. Najwyższa chwała was koronuje, chwała waszych dzieł, szczęśliwa matka, najszczęśliwsza za przyczyną swego syna”²⁷. Fragment marmurowej ta-

²³ Por. tamże, IX, 11, *dz. cyt.*, s. 270.

²⁴ Por. tamże, IX, 12, *dz. cyt.*, s. 272.

²⁵ Św. AUGUSTYN, *Opus imperf. Contra Julianum*, 1, 68 (tłum. własne).

²⁶ Por. TENŻE, *De cura pro mortuis gerenda*, 16.

²⁷ H. MAJKRZAK, *Przyjaźń...*, *dz. cyt.*, s. 122.

blicy o tej treści odkrył o. Casamassa w 1945 roku na małym dziedzińcu kościoła św. Aurea w Ostii. Uznał, że tablicę tę kazał umieścić Augustyn. Jej fragment można zobaczyć w bocznej kaplicy wspomnianego kościoła.

Relikwie św. Moniki przeniesiono z Ostii do kościoła św. Tryfona (aktualnie kościół św. Augustyna) w Rzymie w Niedzielę Palmową 9 kwietnia 1430 roku, w czasie pontyfikatu Marcina V. Fakt ten potwierdzają stosowna bulla papieża Marcina V oraz pisarz Matteo Veggio²⁸. Za sprawą Kanoników Regularnych i Braci św. Augustyna jej kult zaczął szybko się rozprzestrzeniać. Święta Monika jest przywoływana jako obrończyni matek chrześcijańskich, a w kaplicy poświęconej jej pamięci można spotkać wiele kobiet, które modlą się w intencji swoich rodzin. Kościół obchodzi jej wspomnienie 27 sierpnia, w wigilię wspomnienia św. Augustyna. Za zgodą władz kościelnych augustianie pozostali przy starej dacie 4 maja.

Bibliografia

- Arminjon V., *Monique de Thagaste. La grande africaine*, Myans 1989.
- Back S., *Monika, Mutter und Heilige oder sie vente viele Jahre. Leben der heiligen Monika*, Wurzburg 1967.
- Brown P., *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993.
- Czuj J., *Żywot św. Augustyna*, Warszawa 1952.
- Delastre L. A., *Sainte Monique*, Lion 1960.
- Dore M. G., *Monica, la mamma che salva*, Brescia (b.r.w.).
- Falbo G., *Vita di S. Monica*, Roma 1980.
- Garric M., *Sainte Monique et saint Augustin*, Paris 1968.
- Holte R., *Monica, the „Philosopher”, „Augustinus”* 39(1994), s. 293-316.
- Majkrzak H., *Przyjaźń w życiu św. Augustyna*, Kraków 2007.
- Rocha H., *Monica, uma mulher forte: Vida de santa Monica*, São Paulo 1981.
- S. Agostino, *Mia madre*, Roma 1995.
- Św. Augustyn, *De cura pro mortuis gerenda*, w: *S. Aurelii Augustini Opera omnia: Patrologiae latinae elenchus*, 40: 591-610.

²⁸ Por. S. AGOSTINO, *Mia madre*, Roma 1995, s. 48.

- Św. Augustyn, *De dono perseverantiae*, w: *S. Aurelii Augustini Opera omnia: Patrologiae latinae elenchus*, 45: 993-1034.
- Św. Augustyn, *De duabus animabus*, w: *S. Aurelii Augustini Opera omnia: Patrologiae latinae elenchus*, 42: 93-112.
- Św. Augustyn, *Listy*, Pelplin 1991.
- Św. Augustyn, *O porządku*, w: tenże, *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999.
- Św. Augustyn, *O życiu szczęśliwym*, w: tenże, *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999.
- Św. Augustyn, *Opus imperf. Contra Julianum*, w: *S. Aurelii Augustini Opera omnia: Patrologiae latinae elenchus*, 44: 641-874.
- Św. Augustyn, *Przeciw Akademikom*, w: tenże, *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999.
- Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1992.
- Vattioni F, *L'etimologia di Monica*, „Augustinus” 22(1982), s. 583-584.

Ks. dr hab. Henryk Majkrzak SCJ, doktor filozofii oraz doktor habilitowany teologii dogmatycznej, kierownik Sekcji Filozofii Polskiego Towarzystwa Teologicznego oraz członek Polskiego Towarzystwa św. Tomasza z Akwinu, wykładowca w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach i w innych uczelniach katolickich, autor wielu książek i innych publikacji, znawca problematyki związanej z człowiekiem (książka *Antropologia integralna w 'Sumie teologicznej' św. Tomasza z Akwinu* i wiele innych publikacji na temat człowieka), znawca Kościoła katolickiego w Azji Środkowej i na Zakaukaziu (książka *Azja Środkowa i Zakaukazie. Kościół katolicki, społeczeństwa i zwyczaje*), Watykanu (książka *Watykan. Wszystko to, co chcielibyście wiedzieć*) oraz papieskich formacji zbrojnych (książka *Papieskie formacje zbrojne*), zaangażowany w różnorodną działalność patriotyczną, wspierający życie rodzinne odpowiednimi publikacjami i działalnością duszpasterską.

e-mail: h.majkrzak@wp.pl